Nr. 185. Kraków, Wtorek 11 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE POŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi:
Ul. św. TOMASZA L. 35.
Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 2344.

Palą czerwone sztandary.

Manifestacya socyalistów w Gelsenkirchen może uchodzić za symbol przeobrażeń, jakim w tej chwili ulega cała Europa. Pod pomnikiem Bismarcka spalono czerwone sztandary i rozwinięto chorągwie narodowe — to zapowiedź czegoś więcej, aniżeli zmiana karty Europy. — Hasło: „Precz z militaryzmem!“ zamiera na ustach rezerwisty, skoro usłyszy on komendę: „Baczność!“. Dyscyplina wojskowa nie dopuszcza ani oporu, ani protestu, zwłaszcza w czasie wojennym. Jeżeli jednak przywódcy socyalistyczni (Herve, a po nim posłowie socyalistyczni niemieccy) wstępują do armii jako ochotnicy, to tem samem stwierdzają, że ich antimilitaryzm był tylko środkiem agitacyjnym, dziś już odesłanym do rupieciarni idei wycofanych z obiegu i że postępowaniem ich kieruje coś więcej, niż przymus.

Zresztą z burżuazyą nie potrzeba teraz walczyć, bo i tak wojna europejska jej przedewszystkiem da się we znaki. Proletaryat jako klasa społeczna nie ma nic do stracenia; pod względem zaś narażania życia na polu walki wszyscy są w tem samem położeniu: robotnik i burżuj, oficer zawodowy i lekarz, rekrut nowozaciężny i dowódca. Wszyscy są równi wobec śmierci, wszystkich łączy w jeden organizm potężna siła, której na imię O j c z y z n a.

Siła ta zadała cios śmiertelny idei międzynarodowego braterstwa proletaryatu. Socyalizmu dziś już niema, nacyonalizm tryumfuje. Socyaliści palą czerwone sztandary, jakby w przeczuciu, że ich dotychczasowa robota odchodzi w przeszłość wraz z kończącym się okresem burżuazyi, trwającym od Rewolucyi francuskiej aż po dzień wczorajszy, że rozpoczyna się dziejów okres nowy, który na życie narodów wpłynąć może głębiej, aniżeli zmiany granic państwowych.

Dziś już poświęcenie jednostek tworzy z egoizmu narodowegeo ideał — nie utopijny — lecz żywy i z każdej śmierci czerpiący soki żywotne. Jemu na ofiarę płoną czerwone sztandary, dla niego wszystkie inne krwią się zczerwienią. A śmierć, jako czynnik życia, pogłębi je i oczyści. Zmateryalizowaną długim pokojem Ludzkość chrzest ognia i krwi zwróci do Boga, który dla wielu jeszcze jest „Deus Ignotus“.

W Polsce, której życie od rozbiorów było jednem wielkiem T y m c z a s e m, socyalizm jeszcze przed wybuchem dzisiejszej zawieruchy dziejowej wziął na siebie rolę tymczasową, a więc dziś już spełnioną. Pora przeto skończyć z tymczasowością, spalić czerwone sztandary.

Zasadnicze postanowienia prawa wojennego.

Według zasad prawa wojennego, terenem walki jest cała lądowa i wodna przestrzeń państw prowadzących wojnę, tudzież otwarte morze. Teren wojenny, czyli tak zwany teatr wojny, obejmuje również osady zamorskie, prowincye autonomiczne i państwa niezupełnie suwerenne, podlegające państwu prowadzącemu wojnę; nie obejmuje jednak przestrzeni, które są obsadzone obcymi siłami zbrojnemi. Na morzu mogą strony wojujące podejmować wszelkie zarządzenia obronne i zaczepne, bez względu, czy zaszkodzą tem stronie neutralnej.

Teatr wojny może być ograniczony przez neutralizacyę niektórych krain, w których nie wolno prowadzić operacyj wojennych. Neutralizacyę nabywa się już to przez osobną umowę stron wojujących dla danej wojny, już to przez umowę ogólną i trwałą.

Używać siły fizycznej wolno tylko wojsku zbrojnemu stron wojujących i to tylko przeciwko uzbrojonemu wojsku nieprzyjaciela. Nie wolno zwrócić broni przeciw ludności, zachowującej się spokojnie. Z drugiej atoli strony, każdy krok nieprzyjacielski, któregoby dopuścił się ktokolwiek z ludności przeciwko wojsku nieprzyjacielskiemu, podlega karze, jako występek według obowiązującego w danym czasie i w danem miejscu prawa. Nie zawsze atoli można przeprowadzić ściśle granicę między regularną armią a ludnością nie walczącą.

Konferencya Haagska z dnia 29 lipca 1899 postanawia, że ustawy, przepisy i obowiązki stanu wojennego nie tyczą się samej tylko armii, lecz również także milicyi i korpusów ochotniczych pod następującymi warunkami:

I. Jeżeli na czele ich stoi ktoś, odpowiedzialny za zachowanie się swych podwładnych,

II. Jeżeli noszą pewną odznakę, widoczną zdaleka,

III. Jeżeli broń noszą publicznie,

IV. Jeżeli tocząc wojnę zachowają przepisy i zwyczaje wojenne.

Ludność terytoryum nie okupowanego, która chwyci za broń z własnego popędu, podczas gdy zbliża się nieprzyjaciel ażeby mu się oprzeć nie mając jednak dosyć czasu, żeby się należycie zorganizować — uważa się za stronę wojującą, o ile stosuje sę do praw i zwyczajów wojennych. Niema postanowień, jak należy postępować z ludnością, która powstała przeciwko nieprzyjacielowi, który już kraj zaokupował.

Pod ochroną prawa międzynarodowego pozostają także niekombattanci, przynależni do armii i podlegli jej karności. Jeżeli tacy dostaną się w ręce nieprzyjaciela, mają prawo, żeby postępować z nimi, jako z jeńcami wojennymi. Nie wolno używać broni ani im, ani przeciw nim. Należą tedy do tej kategoryi urzędnicy wojskowi, kapelani wojskowi, sprawozdawcy dziennikarscy, dostawcy handlowi armii, przekupnie i markietanki i t. d. Nie kombattanci schwytani z bronią w ręku wyłączeni są z pod wszelkich praw wojennych.

KIELCE.

Kielce, zajęte przez wojska austryackie, są stolicą gubernii kieleckiej, położone przy linii kolejowej iwangrodzko - dąbrowskiej nad rzeczką Silnicą. Kielce w r. 1909 liczyły ogółem 30.818 mieszkańców, w tem 58 procent katolików, 36 proc. żydów, resztę stanowią protestanci i prawosławni. Za czasów polskich dzisiejsze Kielce wraz z gubernią należały do województwa krakowskiego i dyecezyi krakowskiej. Z czasów polskich posiadają Kielce stary piękny zamek, w którym mieszczą się władze gubernialne. Kielce należą — jak i inne miasta w ziemi krakowskiej — do bardzo starych miast polskich a dowodem ich odległej przeszłości jest choćby starożytny kościół z XII. wieku. Obecnie mają Kielce gimnazyum męskie i żeńskie, seminaryum duchowne, sąd okręgowy, urząd skarbowy.

Wielki Książ, o którego zajęciu telegramy doniosły, jest osadą o kilka kilometrów oddaloną od kolei iwangrodzkiej. Austrya zajęła więc już dzisiaj (po zajęciu Miechowa przez polskie oddziały) całą gubernię kielecką, liczącą 10 tysięcy kilom. kwadr. i prawie milion mieszkańców (w tem 860.000 katolików a 110.000 żydów). Niemcy obsadziły zaś większą część gubernii piotrkowskiej (Będzin, Sosnowiec, Częstochowę) bez Piotrkowa i Łodzi oraz część gubernii kaliskiej z Kaliszem.

Jak zgodnie donoszą telegramy — R o s y a n i e o p r ó ż n i l i p r a w i e c a ł y k r a j n a l e w y m b r z e g u W i s ł y. Jak opowiadają osoby przybyłe z Królestwa — Moskale opuścili Kielce już dnia 2 sierpnia wyjeżdżając szybko do Iwangrodu. Na czele zbiegów znalazł się nowy gubernator, którego rządy nie trwały nawet 3 tygodni.

Czas trwania wojen.

Wiedeń, 8 sierpnia.

(**Kbar**). Prócz trwożliwego pytania o wynik wojny, która rozpaliła swe ognie niemal w całej Europie — na usta nasuwa się pytanie: jak długo trwać wojna będzie. A chociaż dzisiejszego pożaru wojennego porównywać nie można z wojnami ostatnich lat dziesiątków, tak ze względu na przełomowe zmiany w systemie prowadzenia wojen i ogromnych mas nagromadzonych wojsk, jak i ze względu na mnogość terenów wojennych — to przecież zainteresuje czytelnika przegląd czasu trwania najważniejszych wojen w ciągu ostatniego pół wieku.

Wojna A u s t r y i przeciw S a r d y n i i i F r a n c y i w r. 1859 rozpoczęła się w dniu 29 kwietnia. Głównemi jej momentami były walki pod Montebello (20 maja), Magentą (4 czerwca) i Solferino (24 czerwca). Preliminarya pokojowe zamknięte 11 lipca, pokój w Zurychu zawarto 11 listopada.

Cywilna wojna w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, którą spowodowała ustawa o zniesieniu niewolnictwa trwała lat cztery, od roku 1861 do r. 1865. W r. 1861 rozpoczęła się także wojna Francyi, Anglii i Hiszpanii przeciw Meksykowi. Hiszpania i Anglia wycofały się z tej wojny już z początkiem 1862 roku; wojna skończyła się na wiosnę 1867 r. zupełnym odwrotem Francuzów i zamordowaniem cesarza M a k s y m i l i a n a.

Matką następnych wielkich wojen była idea zjednoczenia Niemiec. W styczniu 1864 r. rozpoczęła się wojna Austryi i Prus z Danią. Wojnę tą zakończył pokój zawarty w Wiedniu w październiku tegoż roku. Konflikt między zwycięzcami doprowadził do wojny między Prusami i Włochami a Austryą w r. 1866. Wojna ta, w której brało udział wielu polskich żołnierzy — trwała miesiąc od 22 czerwca do 22 lipca (3 lipca bitwa pod Königrätzem, 20 lipca pod Lissą). W dniu 26 lipca przyszło do skutku w Niklasburgu zawieszenie broni, 26 sierpnia Austrya zawarła pokój z Prusami w Pradze, 3 października w Wiedniu z Włochami.

Okrągło pół roku trwała wojna młodego państwa niemieckiego z potężną — jak się wówczas zdawało — Francyą. Ale rozstrzygnięcie wyniku tej wojny nastąpiło już po miesiącu. Wypowiedzenie wojny miało miejsce w dniu 19 lipca 1870, oddanie Sedanu w dniu 2 września, a upadek cesarstwa francuskiego w dniu 4 września. Niemieckie wojska po Sedanie ruszyły ku Paryżowi, dnia 27 października dostał się w ich ręce Metz, po oblężeniu Francuzi oddali Niemcom Paryż w dniu 25 stycznia 1871.

Rosyjsko-turecka wojna rozpoczęła się 27 czerwca 1877 roku, kiedy to rosyjskie wojska przeszły przez Dunaj przy Sistowej. W dniu 3 marca 1878 roku zawarła Rosya z Turcyą pokój w San Stefano.

Austrya i Anglia zaprotestowały przeciw punktacyom sanstefańskiego pokoju. Konsekwencyą tego protestu był 1) kongres berliński, 2) okupacya Bośni i Hercegowiny przez Austryę. Okupacyę tą przeprowadziły oba czeskie korpusy armii pod wodzą generała Philippovica; rozpoczęła się ona 29 lipca 1878 r. — ukończono ją w dwa miesiące po uciążliwych wielce walkach.

W dniu 13 października 1885 r. nastąpiło wypowiedzenie wojny przez Serbię Bułgaryi. W bitwie pod Śliwnicą (18 i 19 listopada) zwyciężyli Bułgarzy stanowczo. Dzień 2 listopada przyniósł zawieszenie broni, w dniu 3 marca 1886 przyszedł do skutku pokój w Bukareszcie.

W lecie 1894 r. odezwał się daleki wschód. Wybuchła wojna między Japonią a Chinami. Trwała ona do połowy marca 1895, zakończył ją 17 kwietnia tegoż roku pokój w Szimonoseki.

Bardzo krótko trwała wojna Turcyi z Grecyą w r. 1897. Turcya wojnę wypowiedziała 17 kwietnia, zawieszenie broni — po szybkich tureckich zwycięstwach — przyszło do skutku w dniu 19 maja 1897 r. Pokój podpisano w Konstantynopolu dopiero w dniu 4 grudnia.

W wojnie hiszpańsko-amerykańskiej podjęli Amerykanie kroki nieprzyjacielskie w dniu 1 maja 1898; w połowie lipca Hiszpanie zaniechali dalszego oporu. Pokój zawarto w Paryżu w grudniu 1898 roku.

W październiku 1899 r. rozpoczęła się wojna burska i zakończyła w sześć lat później — w r. 1905, w dniu 25 października włączeniem południowo-afrykańskiej republiki do państwa brytyjskiego.

Wojna Japonii przeciw Rosyi (1904—1905) wybuchła w d. 9 lutego bez zwykłego wypowiedzenia. Po kapitulacyi Portu Artura (2 stycznia 1905 r. po rosyjskich klęskach w Mandżuryi i zniszczeniu rosyjskiej eskadry (27 maja 1905) zaproponował ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt w dniu 8 czerwca pertraktacye pokojowe. Pokój też przyszedł do skutku w Portsmouth d. 5 września 1905 r.

Włosko-turecka wojna w Trypolisie trwała od 29 września 1911 do połowy września 1912 r.

Ostatnie wojny bałkańskie rozpoczęło wypowiedzenie wojny przez Czarnogórę Turcyi w d. 8 października 1912 r. Po klęsce tureckiej wybuchła druga wojna bałkańska, w kórej przeciw Bułgaryi stanęli nietylko jej dotychczasowi sprzymierzeńcy, ale i Rumunia. Wojnę tą zakończył pokój w Bukareszcie w r. 1913 w dniu 10 sierpnia.

Pół wieku temu ukończyło się polskie powstanie styczniowe. Dat odnoszących się do niego nie potrzeba powtarzać — wyryte one głęboko w sercach naszych. W pół wieku po ostatniem polskiem powstaniu patrzymy na walkę światową, a głównie walkę z naszym odwiecznym wrogiem Rosyą. Patrzymy z nowemi nadziejami, nową otuchą...

KRONIKA.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 26; zachód przypada o godz. 7 min. 03; długość dnia godzin 14 minut 37.

Kalendarzyk kościelny: Jutro we środę św. Jana Berchm w. i Hipolita. pojutrze we czwartek św. Wigil. Euzep. i Atanazyi.

Pogoda. Dn. 10 sierpnia termometr doszedł od + 12·2 do + 23·6 C. — barometr wahał się.

— Dn. 11 sierpnia o godz. 7-mej rano stan barometru 751·3 mm. termometru + 16·2 C. Wiatr cisza.

Kraków, dnia 11 sierpnia.

Ostrzeżenie dla publiczności. Namiestnictwo ogłasza: Wydarzają się wypadki ostrzeliwania samochodów z powodu, że jadący nimi podróżni nie usłuchali wezwania organów bezpieczeństwa do zatrzymania się. Celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom namiestnik przesłał starostwom telegraficznie polecenie, aby zarządziły natychmiast rozlepienie plakatów z stosownem ostrzeżeniem, oraz wszelkimi innymi sposobami pouczyły jak najszerszą publiczność, że automobile, rowery, wozy, łodzie, promy i inne, na wezwanie policyi, żandarmeryi, patroli i posterunków wojskowych natychmiast muszą stanąć. Inaczej grozi jadącym zastrzelenie.

Książęco-Biskupi Konsystorz krakowski zawiadamia tą drogą alumnów Seminaryum duchownego, asenterowaniych do wojska, że dobrodziejstwo § 29. ustawy wojskowej przysługuje im nawet w czasie wojny i na tej podstwie nie są obowiązani stawania pod broń — aż do odwołania.

O pomoc dla urzędników magistratu powołanych pod broń. Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i prawniczo - przemysłowej, działających imieniem Rady m. Połączone sekcye uchwaliły przepisy o poborach dla służby i funkcyonaryuszów miejskich, powołanych do czynnej służby wojskowej.

Do Sodalicyj Maryańskich! Wspólne zebranie wszystkich sodalicyj męskich i żeńskich odbędzie się w środę dnia 12 b.m. o godzinie 4½ po poł. w mieszkaniu p. Gawrońskiej, ul. Karmelicka 27, II. p. Uprasza się wszstkich sodalisów i sodaliski o jak najliczniejszy udział.

Tanie jaja. Magistrat m. Krakowa zawiadamia, że w sklepach mieczarni miejskiej są do nabycia jaja świeże, doborowe po cenie 3 K. 60 h. za kopę, a 6 h. za sztukę.

Pośrednictwo pracy w czasie wojny. Z chwilą zarządzenia mobilizacyi kraj. Biuro pośrednictwa pracy przy Wydziale kraj. zwróciło uwagę wszystkich powiatowych i miejskich biur (urzędów) pośrednictwa pracy w kraju na doniosłe zadanie obsadzania w jaknajkrótszym czasie opróżnionych miejsc w rolnictwie, przemyśle i innych zawodach. Z chwilą utworzenia we Lwowie Centralnego Komitetu pracy rolnej, polecono wszytkim publicznym biurom pracy w kraju ściśle współdziałanie z tym komitetem i analogicznymi komitetami powiatowymi, celem zapewnienia rolnictwu naszemu dostatecznej liczby rąk do pracy z pośród uczniów szkolnych i innych warstw. Polecono w szczególności biurom wystąpienie z inicyatywą, mianowicie skomunikowanie się z miejscowemi władzami szkolnemi i jaknajspiesznieje zorganizowanie pośrednictwa uczniów i innych robotników do pracy na roli. W kraju jest w tej chwili 28 publicznych Biur pośrednictwa pracy, a to: Bohorodczany, Brody, Buczacz, Cieszanów, Gorlice, Jaworów, Kałusz, Kolbuszowa, Kołomyja, Kraków, Kosów, Limanowa, Lwów, Łańcut, Mościska, Myślenice, Nadwórna, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Rawa Ruska, Sanok, Tarnobrzeg, Tłumacz, Wadowice, Zaleszczyki, Żywicc. Biura te będą bezpłatnie dostarczały w czasie wojny pracodawcom wszystkich zawodów robotników, a robotnikom miejsca wolne. Do żniw będą też wysyłały robotników za wykazami kolejowymi, upoważniającymi do bezpłatnej jazdy koleją. Zgłoszenia przyjmują: Powiatowe Biura pośrednictwa pracy przy wydziałach powiatowych w 28 wymienionych wyżej miejscowościach, nadto powiatowe Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu (naprzeciw dworca kolei) i miejskie urzędy pośrednictwa pracy w Krakowie (plac W. Świętych 1) i we Lwowie (ul. Ossolińskich 15).

Owacye dla wojsk w Wieliczce. Donoszą z Wieliczki: Wczoraj przechodzącym przez Wieliczkę wojskom urządziła ludność tamtejsza entuzyastyczne przyjęcie. Na komendę wojska oczekiwała reprezentacya władz rządowych, autonomicznych i miejskich, oraz licznie zebrana ludność miasta z orkiestrą salinarną. Po serdecznem powitaniu, korpus oficerski zaproszono do kasyna na obiad, a żołnierzy także obdarowano i posilono. Na obiedzie w kasynie przemawiali: starosta Ruebenbauer, jenerał Rozwadowski, marszałek powiatowy p. Winter, major Kornberger, weteran z pod Custozzy i adwokat Friedberg. Po obiedzie, podczas którego przygrywała orkiestra salinarna, gdy jenerał Rozwadowski udawał się do wojska na rynek, zebrana koło kasyna ludność pochwyciła go na ręce i tak zaniesiono go do rynku, gdzie mu przyprowadzono przybranego kwiatami konia. Następnie wśród entuzyastycznych okrzyków licznie zebranej publiczności wojsko opuściło Wieliczkę.

Dalsze aresztowania wśród moskalofilów. Ze Złoczowa donoszą, że aresztowano w tamtejszym powiecie wiele osób z obozu moskalofilskiego, włościan i księży. Między innymi aresztowani zostali: ks. Moncibowicz z Kutkorza z żoną, akademik Gałuszka, znany organizator trupy włościańskiej, która obwoził po Rosyi, sędzia Iwanussa w Złoczowie i w. i. Wszystkich aresztowanych mają przewieść z aresztów złoczowskich do Pilzna w Czechach. O aresztowanym adwokacie Drohomireckim notują pisma ruskie pogłoskę, że znaleziono u niego kompromitujące dokumenty i wiele rubli, za co mają go pociągnąć przed sąd wojenny.

Z Sokala donoszą o aresztowaniu ks. Pleszkiewicza z Baratyna. Miano go odstawić do Lwowa.

Mapy teatru wojny. Wiedeński Zakład Kartograficzny Gustawa Freytaga wydał dwie mapy sytuacyjne teatrów obecnej europejskiej wojny. Jedna mapa przedstawia teatr wojny austro-niemiecko-rosyjskiej, a więc Królestwo Polskie, Galicyę z Podolem rosyjskim, Śląsk pruski, Poznańskie, Prusy, Litwę, Białoruś i Wołyń, Kurlandyę, Liwadyę i Estonię, Bałtyk z zatoką fińską i brzegami Finlandyi. Na drugiej mapie znajdujemy obszerny te-

LUDWIK STASIAK. 38

Orle pióra.

Powieść z życia malarzy.

— Dla mnie śmierć — rzekł sucho malarz. Myśl o niej treścią mych dni. Przyznam się pani szczerze. Dotąd strach przed nią był tematem mych wszystkich myśli. Mniemałem, że ten stan duszy to ostatni intellektualny etap, że to ostatnia treść życia, ostatni rezultat rozumu, ostatni wniosek wniosków. Byłem w błędzie. Dusza moja nie była jeszcze motylem, była tylko poczwarką. Te kilka dni były mi straszną wiosną; nowy motyl wylęgł się z przędzy, a mianem tego motyla: oczekiwanie śmierci i pragnienie śmierci.

— Pan poezye teraz pisze... Stary temat.

— I ograny, chciałaś pani powiedzieć.

— Zapewne.

— Szczera pani jesteś. Ale racz mi pani Zofio wierzyć, że ja nie piszę poezyi, nie piszę tragedyi, ja żyję tragedyą.

— Egoizm.

— Co pani powiedziałaś?

— Dotąd ciągle i ciągle mówiliśmy tylko o panu. A więc panu straszno na świecie, pan żyjesz tragedyą, pan pragniesz śmierci, a nie zapytasz się co się w innej duszy dzieje...

— Prawda. Przebacz mi pani.

— Nie gniewam się wcale. Mniemam, że należałoby i mnie zapytać...

— Mówiłaś pani, że rzeczą główną i tematem głównym nie jest śmierć, lecz życie.

— Tak mniemam.

— Zatem chcesz pani wiedzieć...

— Co z nami będzie?

Cisza niezmierna. Pani Zofia jakby przelękła się własnego pytania. Śmiertelna zaprawdę ciekawość, co on odpowie, jak przyjmie to wielkie pytanie. I był stan duszy, że radaby tysiąc kroć razy pytanie cofnąć, byłaby wolała, aby ono nie padło z jej ust. Bo jeśli on...

Zrozumiał wszystko. Rzekł cicho:

— Jestem twym sługą, pani Zofio. Zapytałaś się, co z nami będzie. Będzie to, co ty zechcesz, co ty rozkażesz. Spełnię każde życzenie twoje...

Jakby iskra radości w oczach młodej kobiety zaświeciła, rozjarzyła się i...zgasła. Zamysł na białem czole, usta szukają słów... Mówi cicho Zofia:

— Nie mogę zgodzić się na takie postanowienie kwestyi. Pan przecie wie o czem mówię... do czego zmierzam... Nieprawdaż, że pan wie, panie Antoni?

— Wiem.

— Otóż rozumie się samo przez się, że każde stworzenie, każdy człowiek szuka na świecie szczęścia. Jam nieodrodna od wszystkich. Na myśl jednak, że moje szczęście, może być dla kogoś nieszczęściem, zwycięstwo moje dla kogoś klęską, a moja radość smutkiem...

— I tybyś pani mogła być dla mnie nieszczęściem i klęską?

— Pan tylko zawyrokujesz...

— Mówmy bez ogólników.

— Mówmy.

Rzekł Grabek do Zofii z wybuchem szczerości.

— Czy chcesz, pani Zofio, być moją żoną?

Uśmiech zjawił się na licach kobiety. Uśmiech, jaki niesie spełniona nadzieja i ziszczone oczekiwania. Odetchnęła piękna kobieta, uczucie ulgi, szczęścia i w jej westchnieniu. Wyciągnęła rękę do malarza i rzekła:

— Spodziewałam się tego po panu.

Chwycił Grabek rękę Zofii, do piersi przytulił, nie wystarczają mu niewypowiedziane słowa. Chcesz być moją żoną?

— Chcę... chcę... — szepcą cicho usta różane.

Była chwila wielkiego szczęścia i wielkiej radości. Zdaje się, że serca żywiej biją na uroczystość nowej w życu ery i nowej epoki. Usiedli koło siebie, toczy się żywa rozmowa o szczęśliwem jutrze, o smutnej przeszłości.

— Słuchaj, mój drogi. Należymy do siebie. Z rozmów naszych powinna być wykluczona wszelka nieszczerość i wszelka obłuda. Powinienieś otworzyć przedemną duszę swoją, okazać mi tajniki serca twego.

— Pytaj tylko, Zofio.

Wahała się chwilkę Zofia. Wpatrzyła się w oczy malarza i mów:

— Czy ty masz czyste sumienie?!

ren wojny niemiecko-angielsko-francuskiej: Belgię, wschodnią Francyę, Holandyę, Szwajcaryę, Włochy północne, Niemcy zachodnie aż po Berlin, morza północne i wybrzeża wschodnie Anglii. Każda mapa o wielkości 55:80 cm., (podziałka 1:1,000.000) kosztuje 80 hal. z przesyłką 90 hal. Wykonane w kolorach, wszczególniając plastycznie miasta, koleje, rzeki, granice — mapy Freytaga umożliwiają dokładną oryentacyę w ruchach wojsk biorących udział w wojnie.

O kapelanów katolickich. Admirał głównodowodzący flotą francuską, Bienaime zwrócił się do rządu z żądaniem, aby na każdym okręcie francuskim ustanowiono księdza kapelana. Jest to żądanie bardzo nieprzyjemne dla radykalnego rządu, kóry niedawno kapelanów wojskowych przy armii uznał za zbytecznych. Niewątpliwie teraz rząd francuski w obliczu wojny nie będzie tak nieprzystępnym dla życzeń żołnierzy i marynarzy katolickich, tembardziej, że popiera ich naczelna komenda marynarki.

Japońskie horoskopy.

Nastał okres historyi naprawdę „powszechnej". Nie tak dawno stało się, że zaczęły w Wilnie i w Kijowie wychodzić pisma polskie, a w Warszawie zelżała nieco cenzura dzięki walkom staczanym nad oceanem Spokojnym, dzięki zwycięstwom Japończyków. Gdzie Warszawa, gdzie Japonia, a jednak związek jak najściślejszy. I teraz więc czekamy niecierpliwie telegramów, donoszących nam o stanowisku Japonii. Liczymy trochę na to, że Japonia zmierza do hegemonii w Azyi wschodniej. Zniszczywszy samoistność Korei, opancerzywszy się przeciwko Chinom, a ubezpieczona od Chin wielką rewolucyą chińską Japonia ma dziś na dalekim wschodzie jednego tylko współzawodnika, mogącego w danym razie wystąpić do rywalizacyi zbrojnej, a to Rosyę. Nie łatwo tedy przypuścić, żeby Japonia przepuściła tę sposobność, uskutecznienia swych tendencyj ekspanzywnych na północną Mandżuryę, a zarazem osłabienia Rosyi wobec Chin i Mongolii. Z kilku stron nadchodzą równocześnie wiadomości do pism angielskich, że cała Japonia wre i że stronnictwo wojenne liczy w swem gronie tymczasem nietylko szereg wybitnych osobistości cywilnych i wojskowych, ale większość ogółu ludności japońskiej.

Krwawe walki pod Leodyum.

Trzy dywizye francuskie pobite.

Berlin. (T. B.). O walce koło Miluzy nadszedł następujący telegram oficyalny: **Nieprzyjaciel w sile trzech dywizyj,** który z Belfort w Górnej Alzacyi posunął się naprzód, **został koło Miluzy z oszańcowanych pozycyj wyparty i pobity. Wojska nasze przedsięwzięły pościg.**

Berlin. (T. B.). Depesza jenerała kwatermistrza Steina przeczy kategorycznie niepokojącym wiadomościom, rozpowszechnionym z Francyi, o położeniu koło Leodyum i stwierdza, że w pierwszych czterech dniach Niemcy wogóle mieli słabe siły tam skonsygnowane, nie można było bowiem przez zgromadzenie zbyt wielkich mas wojska zdradzać z góry projektowanego śmiałego przedsięwzięcia. Armia niemiecka miała do przezwyciężenia trudności niekorzystnego terenu, który jest górzysty i lesisty, powtóre te trudności, **że cała ludność, nawet kobiety, brały udział w walce.**

Wojska niemieckie o s t r z e l i w a n o z z a s a d z e k w e w s z y s t k i c h m i e j s c o w o ś c i a c h i zlasów. D l a t e g o t e ż m u s i a ł y b y ć c a ł e m i e j s c o w o ś c i z n i s z c z o n e, a b y p r z e ł a m a ć opór i zbliżyć się do fortów decydujących o posiadaniu miasta. Jest prawdą, że część fortów jeszcze się trzymała, ale nie dawały one ognia. Cesarz nie chciał pozwolić na strzelanie ani na przelanie choćby kropli krwi przez bezużyteczne szturmowanie fortów. Trzeba było **czekać na nadejście ciężkich dział,** aby można zniszczyć forty, nie tracąc niepotrzebnie sił. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że nieprzyjacielskie wojska były liczniejsze niż szturmujący Niemcy.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 11 sierpnia).

Z gabinetów europejskich.

Paryż. (Tel. wł.) Rada ministrów zaprosiła do udziału w swoich naradach wybitnych polityków, jak Clemenceau, Briand, Pichon, Delcasse.

Berlin. (T. B.) P r z y w ó d c a s o c y a l i s t ó w b e l g i j s k i c h V a n d e r v e l d e w s t ą p i ł d o g a b i n e t u b e l g i j s k i e g o, w k t ó r y m r e p r e z e n t o w a n e są teraz w s z y s t k i e s t r o n n i c t w a. (Vandervelde był najzacieklejszym dotąd wrogiem katolickiego gabinetu).

Krytyczne oświetlenie enuncyacyi cara i Sazonowa.

Wiedeń. (T. B.) Dzienniki zwracają się w stanowczy sposób przeciw wczorajszym wywodom cara jak i przeciw oświadczeniu rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Sazonowa w Dumie.

„Fremdenbatt" pisze: **Przemowa cara,** w której on otwarcie proklamował, że Rosya dąży do protektoratu nad Słowianami poza granicami swego państwa, a więc nad Serbami królestwa serbskiego, jak i nad Słowianami monarchii austro-węgierskiej, **dowodzi, że był najwyższy czas, abyśmy wystąpili orężnie przeciw panslawizmowi,** który tam dotarł do tronu. Jeszcze ostrzej występuje ta dążność z przemówienia Sazonowa, który teraz otwarcie przyznał, że car **dążył** przez stworzenie bałkańskiego sojuszu **do połączenia Słowian,** czyli innemi słowy do **zniszczenia Austro-Węgier.** Słowianie ortodoksyjni jednak w ostatnich tych dniach podeptali myśl panslawistyczną i przy wspaniałej jednomyślności złączyli się zastępcy Słowian monarchii z państwem. Zamiast zjednoczenia Słowian z Rosyą, które zdaniem cara się odbywa, nastąpiło zjednoczenie z monarchią przeciw Rosyi.

O fundusz dla wdów i sierót po poległych.

Wiedeń. (T. B.) Według doniesienia dzienników, odbyło się wczoraj w obecności kilku członków domu cesarskiego w lokalu komendy korpuśnej pod protektoratem arcyksięcia Leopolda Salwatora i arcyksiężnej Blanki przy honorowem prezydyum ministra wojny Krobatina, pod przewodnictwem byłego ministra wojny Schoenaicha, **bardzo liczna konferencya celem założenia funduszu dla wdów i sierót dla całej zbrojnej siły.**

Nowa operacya kredytowa Austryi.

Wiedeń. (T. B.) W sprawie postarania się o środki na potrzeby państwowe zebrała się wczoraj na prośbę zarządu finansowego komisya kontrolna długów państwowych Rady państwa pod przewodnictwem prezydenta bar. Czedika na posiedzenie. Zaproszono kierownika ministerstwa skarbu bar. Engla, aby przybył na zebranie. Z doniesienia bar. Engla okazało się, że postaranie się o potrzebne środki jest tylko możliwem w d r o d z e k r ó t k o t e r m i n o w e j p o ż y c z k i, a także i bony kasowe n i e m o g ł y b y t e r a z b y ć o d d a n e p u b l i c z n o ś c i, lecz raczej musiałyby być tak długo lombardowane, ażby nie mogły być wydane pod dogodnymi warunkami lub zastąpione przez inną operacyę finansową. Stosownie do tego b ę d z i e n a j p i e r w w y d a n a c z ę ś c i o w a k w o t a w b o n a c h k a s o w y c h, którą obejmie konsorcyum banków wiedeńskich, a które zastawione będą w Banku austro-węgierskim, tak, że do zapłacenia będą jedynie procenty lombardowe. Temu obciążeniu państwowemu przeciwstawić należy dochód z podatku od banknotów i udział w zysku Banku austro-węgierskiego. Na podstawie tego doniesienia po wyczerpującej dyskusyi postanowiła komisya kontrolna współdziałać przy operacyi kredytowej.

— Nie rozumiem tego pytania. O kim ty mówisz. O czem?

— Nie wiesz? Mówię o nim...

— Tym co umarł...

— Tak.

Zmieszał sę Grabek. Na powiedzenie jasnej, szczerej prawdy nie stać jego ust, wykrętem i dyalektyczną blagą zbywa swej ukochanej pytanie.

— Widzisz, Zofio, musimy się naprzód zastanowić nad tem, co to jest sumienie, co to jest spokój, a co wyrzuty sumienia. To, co nazywamy wyrzutem sumenia, może być chorobą naszych nerwów i rozstrojem...

— Nie odpowiadasz mi na pytanie.

— Łatwa to zaprawdę odpowiedź. Objaśnię cię, Zofio, dziwacznem na pozór pytaniem. Wyobraź sobie, że patrzysz na śmierć człowieka, którego publicznie tracą. Powiedz, mi czy ty nie będziesz współczuła z jego zgonem?

— Będę.

— Czy nie zrodzi się w tobie uczucie, że ty jesteś jednostką, cząstką tego społeczeństwa, które wyrok wydało, które go morduje?

— Jestem nią.

— Czy sumienie twoje nie powie ci, jam cząstką tego zbiorowiska, które zabija?

— Prawda.

— A widzisz. Ty będziesz mieć wyrzut sumienia za czyn, który popełnia kat. A tyś śmierci skazańca niewinna. Tyś powinna mieć sumienie czyste. Gdzie zatem granica między wzburzonymi nerwami, a wyrzutem sumienia?

— Nie masz jej. Jedno bierzemy za drugie...

Było kobiecie na rękę kabotyńskie rozumowanie Grabka, podjęła je z radością Zofia, oto młoda para kłamstwami świadomemi się pocieszała.

— Kto winien?

— On.

— To kłamstwo, jakobym ja wmieszał się w małżeństwo i był powodem katastrofy.

— Prawdą jest, że myśmy byli narzeczonymi, a Jarzębiński wmieszał się między nas.

— On jest winien.

— Nie myśmy go zabili. On zabił sam siebie.

— Frazes i komunał pospólstwa powiedziałby, że jam mu zabrał jego własność i żonę. A więc jemu wolno było wydrzeć mnie, narzeczonemu, moje kochanie, moją własność, ciebie...

— Dość tego. Słowa twe są echem serdecznego przekonania. Rozstrojone nerwy, myśl na bałamutne drogi wiodły, ucieszyłam się, że na nieszczęsną sprawę z jednego stanowiska patrzymy.

— Sumienie moje zupełnie czyste.

— Czas uciszy falujące nerwy, zapomnimy o wszystkiem...

— Ten Jarzębiński.

— Nie mów mi już o nim.

— Jeśli tak chcesz...

— Widzisz, mój drogi, o szczęściu nam teraz mówić i o jasnej przyszłości. W tej chwili dziwna refleksya się w mej duszy zrodziła. Jakby jakaś wizya przeszłości. Chmurna była ta przeszłość, długi, szary dzień, pod koniec jego przedarło chmury słoneczko, szczerem złotem na świat spojrzało. I co smutne było niegdyś, stoi teraz płonące blaskiem majestatu...

— O czem mówisz, Zofio?

— O dawnem zamążpójściu mojem. O mężu moim.

— Ty zaczynasz? Przed chwilą żądałaś ode mnie, abym nie wspominał...

— Czekaj chwilę. Zrozumiesz wszystko. Dziwne zaprawdę zrządzenie losu. Wierzę w to, że przeznaczenie stworzyło nas dla siebie. Serdeczne uczucie złączyło dwoje biednych ludzi. Wiesz o tem przecie, że rodzina moja oprócz długów, nic więcej nie miała, że byłam panną bez posagu. Ja oprócz serca nic w twój dom wnieść nie mogłam, ty zaś...

— Przykre wspomnienia.

— Otóż nie. W świetle dzisiejszych są te wspomnienia radosne. Mówiłam ci już o chmurnych dniach, które słoneczko ozłociło promieniem. Jam przez nieszczęścia owych dni, dziś zamożna i posażna...

— Posażna?

— Ty nie wiesz o tem?

— Szczerze ci mówię, że nie wiem.

— Ręka sprawiedliwości kierowała naszą dolą. Wniosę w twój dom majątek i dostatek.

— Majątek mówisz?

— Nie inaczej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

BILANS

Towarzystwa pod firmą: Tow. dostawców obuwia dla c. i k. armii i c. k. obrony krajowej w Krakowie. Stow. zarejestrowane z ogr. poręką
za rok 1913 jako dwunasty rok istnienia.

1913. Rachunek obrotu.

Przychód	K h	K h	Rozchód	K h	K h
1. Saldo z dnia 1. 1. 1913		71393.38	1. Zwrot udziałów	20220·—	
2. Wpłynęło za obuwie dla obrony krajowej	41477.90		2. Administracya	4634 85	
3. Wpłynęło za obuwie dla armii	968 5 82		3. Inwentarz	453 92	
4. Wpłynęło za obuwie dla policyi. Dostarczone w roku 1912.	1186.22		4. Materyały i dodatki	112740·83	
5. Wpłynęło za obuwie dla policyi dostarczone w roku 1913	8850 20	148320 14	5. Robocizna	28480 70	
6. Zapas materyałów na rok 1914		1785 60	6. Rozmaite	1897·72	168428·02
			7. Saldo na r. 1914		53071·10
		221499.12			221499·12

Rachunek bilansu.

Stan czynny			Stan bierny		
1. Saldo z dn. 31/XII 1913	53071·10		1. Udziały	55016.—	
2. Inwentarz (3909 01 + 453·92 — 1023·58)	3329 35	56410 45	2. Amortyzacya inwentarza	1068 98	
			3. Fundusz rezerwowy	193·97	
			4. Nadpłata za dostawę policyjną z r. 1912	32 06	56314 01
			5. Zysk za rok 1913		96·44
		56410 45			56410·45

Rachunek Zysków — Strat.

Straty			Zyski		
1. Administracya	4634 85		1. Za obuwie dla obrony krajowej	41477·90	
2. Materyały i dodatki	112740 83		2. „ „ „ armii	96805·82	
3. Robocizna	28480 70		3. „ „ „ policyi w r. 1913	8850·20	
4. Rozmaite	1897 72		4. Zapas materyałów na r. 1914	1785·60	148919 52
5. Amortyzacya inwentarza	1068 98				
6. Zysk za rok 1913	96 44	148919 52			
		148919 52			148919 52

Towarzystwo miało w r. 1913 członków 250
Członkowie zdeklarowali udziałów 2483

Towarzystwo sporządziło w r. 1913 par obuwia . . 9645
Za łączną sumę . . . . K. 147133 93
Za robociznę wypłacono . . . . K. 28480 70

Przewodniczący Zgromadzenia *Jan Pyzio* włr.
Sekretarze Zgromadzenia *Jan Belczyk* włr. *St. Dalewski* włr.

Kraków dnia 28 czerwca 1914.
(L. S.) *Józef Dobrzański* włr. dyr. referent.

Przewodniczący Komisyi kontrol. *Karol Osika* wł.
Sekretarze Komisyi kontrolującej *A. Dereszowski* włr. *M. Oczkowski* włr

„GŁOS NARODU" wychodzi trzy razy dziennie
rano o godzinie 6-tej,
wpołudnie o godz. 1-szej.
wieczor o godzinie 6-tej.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu". Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie